

UZASADNIENIE

M. B. (1) został oskarżony o to, że:

I. w nocy 03/04 października 2015 r. w Ł. pełniąc służbę starszego strażnika działu ochrony na oddziale B2 Aresztu Śledczego w Ł. nie dopełnił obowiązku nadzoru nad osadzonymi w ten sposób, iż posiadając od osadzonych z celi 71 informacje o zdarzeniu nadzwyczajnym tj. o prawdopodobnym pobiciu osadzonego w celi 111, w należyty sposób nie sprawdził przekazanych informacji, naruszając przepisy ustawy z dnia 09.04.2010 r. o Służbie Więziennej (Dz. U. 2016.713 tj.) i Zarządzenia Nr (...) Dyrektora Aresztu Śledczego w Ł. z dnia 09.04.2014 r. umieszczonego w Załączniku nr 2 dotyczącego Algorytmu postępowania funkcjonariusza w wypadku stwierdzenia zdarzenia nietypowego lub niepokojącego, w wyniku czego osadzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu i działał w ten sposób na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego A. K.,

to jest o czyn z **art. 231 § 1 k.k.**

T. K. (1) został oskarżony o to, że:

II. w nocy 03/04 października 2015 roku w Ł., pełniąc służbę starszego oddziałowego działu ochrony na oddziale B3 Aresztu Śledczego w Ł. nie dopełnił obowiązku nadzoru nad osadzonymi w ten sposób, iż posiadając od osadzonych z celi 71 informacje o zdarzeniu nadzwyczajnym tj. o prawdopodobnym pobiciu osadzonego w celi 111, w należyty sposób nie sprawdził przekazanych informacji, naruszając przepisy ustawy z dnia 09.04.2010 r. o Służbie Więziennej (Dz. U. 2016.713 tj.) i Zarządzenia Nr (...) Dyrektora Aresztu Śledczego w Ł. z dnia 09.04.2014 r. umieszczonego w Załączniku nr 2 dotyczącego Algorytmu postępowania funkcjonariusza w wypadku stwierdzenia zdarzenia nietypowego lub niepokojącego, w wyniku czego osadzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu i działał w ten sposób na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego A. K.,

to jest o czyn z **art. 231 § 1 k.k.**

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V K 392/17, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego **M. B. (1)** w zakresie zarzuconego w punkcie I aktu oskarżenia czynu za winnego tego, że w dniu 4 października 2015 roku w Ł., pełniąc służbę jako starszy strażnik działu ochrony w oddziale B/II Aresztu Śledczego w Ł., nie dopełniając obowiązków, działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, w ten sposób, że powziąwszy informację o możliwości zaistnienia zdarzenia nadzwyczajnego, polegającego na popełnieniu na szkodę A. K. przestępstwa przeciwko życiu i wolności seksualnej, nie poszerzył i nie usystematyzował informacji o zdarzeniu, nie przekazał informacji bezpośrednio przełożonemu, nie podjął działań bezpośrednich zmierzających do doraźnego zapewnienia porządku i udzielenia pomocy pokrzywdzonemu oraz nie udokumentował zdarzenia, czym wypełnił dyspozycję art. 231 § 1 k.k. i na podstawie art. 231 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżonego **T. K. (1)** w zakresie zarzuconego w punkcie II aktu oskarżenia czynu za winnego tego, że w dniu 4 października 2015 roku w Ł., pełniąc służbę jako starszy oddziałowy działu ochrony w oddziale B/III Aresztu Śledczego w Ł., nie dopełniając obowiązków, działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, w ten sposób, że powziąwszy informację o możliwości zaistnienia zdarzenia nadzwyczajnego, polegającego na popełnieniu na szkodę A. K. przestępstwa przeciwko życiu i wolności seksualnej, nie poszerzył i nie usystematyzował informacji o zdarzeniu, nie przekazał informacji bezpośrednio przełożonemu, nie podjął działań bezpośrednich zmierzających do doraźnego zapewnienia porządku i udzielenia pomocy pokrzywdzonemu oraz nie udokumentował zdarzenia, czym wypełnił dyspozycję art. 231 § 1 k.k. i na podstawie art. 231 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych wobec oskarżonego M. B. (1) (w punkcie 1.) i T. K. (1) (w punkcie 2.) kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby;
4. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązał oskarżonych M. B. (1) i T. K. (1) do informowania kuratora sądowego o przebiegu okresu próby co sześć miesięcy;
5. na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych M. B. (1) i T. K. (1) zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza Służby Więziennej przez okres 3 lat;
6. zasądził od oskarżonych M. B. (1) i T. K. (1) kwotę po 500 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, zwalniając ich od tychże w pozostałej części.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła obrońca oskarżonego M. B. (1), zaskarżając wyrok w zakresie dotyczącym tego oskarżonego w całości i zarzucając w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia – art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w:

a) bezpodstawnym odmówieniu wiary wyjaśnieniom obu oskarżonych w zakresie niepowzięcia przez nich informacji od penitencjariuszy z celi 71 na oddziale (...) o niebezpieczeństwie w celi 111 oddziału (...) podczas pełnienia służby 03/04 października 2015 r. (k. 830, protokół rozprawy z 18.07.2017 r.), które obligowałyby oddziałowego do wdrożenia „Algorytmu postępowania funkcjonariusza w wypadku stwierdzenia zdarzenia nietypowego lub niepokojącego”, stanowiącym Załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr (...) Dyrektora Aresztu Śledczego w Ł. z 09 kwietnia 2014 r.;

b) apriorycznym przyznaniu przymiotu wiarygodności depozycjom świadków: G. K. (1), D. O., R. Z. (1) nieznajdującym potwierdzenia w relacji pozostałych współosadzonych (B. G. – k. 723, M. M. - k. 724, k.734, T. K. - k. 426, M. M. - k. 726, T. J. - k.735, K. K. - k.738, J. G. - k.739, M. B. - k.740, M. P. - k.743), zeznaniach funkcjonariuszy SW (M. B. - k. 843, R. W. - k. 844, k.60, D. P. - k. 846, k. 58, Z. T. - k. 847, A. B. - k. 672), dowodach z dokumentów w postaci książki przebiegu służby, sprawozdania wyjaśniającego po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego;

c) niewłaściwej ocenie niespójnych enuncjacji świadka R. Z. jako polegających na prawdzie mimo jednoznacznego wniosku opinii biegłej psycholog A. T. i postawy procesowej świadka,

d) odstąpieniu od bezpośredniego przeprowadzenia przed Sądem dowodu z uzupełniających zeznań świadka R. Z. i zastąpieniu ich opinią biegłego psychologa A. T. wydanej w oparciu o dotychczasowe depozycje świadka, bez badania osoby;

e) odstąpieniu od bezpośredniego przesłuchania przed Sądem świadka D. O. celem umiejscowienia opisywanego przez niego zdarzenia w czasie i ustalenia tożsamości oddziałowego, z którym (jako jedyny z celi 71) rozmawiał, implikujące pozbawienie oskarżonych prawa do obrony poprzez uniemożliwienie zadania pytań świadkowi;

f) bezkrytycznej ocenie zeznań świadka G. K. i nieumotywowane odstąpienie od badania wariograficznego świadka mimo postanowienia o przeprowadzeniu takiego dowodu z urzędu;

g) uznaniu za bezwartościowe dla ustaleń faktycznych zeznań świadków współosadzonych w celach sąsiadujących z celą 111 (B. G. - k.723, M. M. - k. 724, k.734, T. K. - k. 426, M. M. - k. 726, T. J. - k.735, K. K. - k.738, J. G. - k.739, M. B. - k.740, M. P. - k.743);

h) nieuwzględnieniu zeznań K. S. przed Sądem w zakresie nierozpoznania M. B. jako oddziałowego, który przyszedł do celi 111 w dn. 04.10.2015 (k. 8320., protokół rozprawy z 18.07.2015);

i) wybiórczej ocenie dowodów ze sprawozdania wyjaśniającego wewnętrzne postępowanie dyscyplinarne, orzeczenia Dyrektora AŚ o uniewinnieniu M. B., postanowienia o uchyleniu stosowania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych funkcjonariusza Służby Więziennej,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że:

a) oskarżony M. B. miał wiedzę o zaistnieniu lub możliwości zaistnienia zdarzenia nietypowego lub niepokojącego na oddziale B3 i nie wdrożył odpowiedniej procedury postępowania;

b) dalsze wykonywanie przez oskarżonego M. B. zawodu funkcjonariusza SW zagraża prawidłowości funkcjonowania aresztu śledczego,

co implikowało przypisanie oskarżonemu czynu z art. 231 § 1 k.k. i orzeczenie wobec niego środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu funkcjonariusza Służby Więziennej na okres 3 lat – w sytuacji, gdy prawidłowa ocena całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego na taki pogląd nie zezwala.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. B. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Merytoryczne rozważania poprzedzić należy uwagą, iż wnioski o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego w niniejszej sprawie złożyła jedynie obrońca oskarżonego M. B. (1), a zatem stosownie do treści art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 423 § 1a k.p.k. uzasadnienie zostanie ograniczone do analizy zarzutów podniesionych w apelacji jej autorstwa.

Apelacja ta okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola odwoławcza nie potwierdziła słuszności zarzutów koncentrujących się wokół dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego M. B. (1). Apelująca odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podała żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi Rejonowemu i należycie przezeń rozważone.

Analiza wywodów przedstawionych w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona została z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową ocenę wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym, uwzględniając zarówno dowody przemawiające na korzyść oskarżonych, jak i na ich niekorzyść. Podkreślić trzeba, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do negowania dokonanej przez Sąd meriti oceny poszczególnych dowodów i w to miejsce prezentowania własnej oceny materiału dowodowego, wówczas bowiem mamy do czynienia wyłącznie z polemiką ze stanowiskiem Sądu. Zarzut ten może być zatem uznany za zasadny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, iż przeprowadzone przez Sąd I instancji wnioskowanie w kwestii wiarygodności określonego dowodu zawiera błędy natury logicznej lub faktycznej czy też jest niezgodne z zasadami wiedzy, logiki lub doświadczenia życiowego.

Apelacja takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do fragmentarycznej i wybiórczej oceny materiału dowodowego, polegającej na wypunktowaniu ewentualnych nieścisłości dostrzeżonych w zeznaniach świadków wskazujących na sprawstwo oskarżonego, z jednoczesnym pominięciem wszelkich aspektów o niekorzystnej dla oskarżonego wymowie. Zaprezentowany sposób formułowania zarzutów odwoławczych stoi w oczywistej sprzeczności z zasadą kompleksowej oceny dowodów.

Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd meriti przedstawił przekonujące powody, dla których za wiarygodne uznał zeznania świadków D. O., G. K. (1) oraz R. Z. (3). Miał w tym zakresie na względzie, iż współosadzeni z celi 71, znajdującej się tuż pod celą nr 111 Aresztu Śledczego w Ł., w której doszło do pobicia A. K., w tożsamy sposób przedstawiali przebieg zdarzenia, począwszy od zrelacjonowania niepokojących odgłosów, dobiegających z celi nr 111, które skłoniły ich do zawiadomienia pełniącego wówczas służbę oddziałowego o podejrzeniu stosowania przemocy wobec jednego z więźniów, po reakcję funkcjonariusza SW oraz opis domniemych czynności, podjętych przez osadzonych w celi 111, a świadczących o tym, że po przeprowadzonej przez oddziałowego pobieżnej kontroli zdecydowali się oni na uprzątnięcie zajmowanego pomieszczenia poprzez zmycie podłogi.

Zważyć należy, iż D. O., którego relacje okazały się najbardziej istotne procesowo i bogate w szczegóły, przesłuchiwany był w toku postępowania przygotowawczego trzykrotnie i każdorazowo w zbieżny sposób opisywał tok wydarzeń. Szczegółowo opisał, jakie odgłosy dochodziły z celi nr 111, w jakich godzinach miało to miejsce, kiedy poinformowany został o tym oddziałowy i po jakim czasie nastąpiła jego reakcja. Świadek nie ukrywał przy tym, że nie dysponował wiedzą na temat personaliów oddziałowego, który odebrał od niego zgłoszenie, natomiast był pewien tego, że ów mężczyzna w reakcji na zgłoszenie udał się pod celę 111 z zapytaniem, co się tam dzieje, a następnie zszedł piętro niżej i rozmawiał z oddziałowym T. o pseudonimie (...), który odradził mu wykonanie telefonu w sprawie zgłoszenia powziętej informacji do dowódcy zmiany (k. 751v-752, 727-728 i 733). Owym rozmówcą był oddziałowy T. K. (1). D. O. w kolejnych zeznaniach wskazał, że na oddziałowego, który podszedł do ich celi w reakcji na zgłoszenie, wołają (...), jednakże z materiału dowodowego wynikało, że takim określeniem osadzeni posługiwali się w stosunku do kilku strażników.

W nawiązaniu do zarzutu odstąpienia od bezpośredniego przesłuchania przed Sądem świadka D. O. celem umiejscowienia opisywanego przez niego zdarzenia w czasie i ustalenia tożsamości oddziałowego, z którym jako jedyny z celi 71 rozmawiał godzi się podkreślić, iż Sąd a quo podjął stosowną inicjatywę celem doprowadzenia świadka na rozprawę, niemniej jednak okazało się to niemożliwe z przyczyn obiektywnych. Z wywiadów policyjnych wynikało bowiem, że D. O. nie przebywa pod adresem zameldowania, poszukiwany jest do innej sprawy i prawdopodobnie przebywa poza granicami kraju. W takich okolicznościach Sąd w pełni zasadnie skorzystał z dyspozycji art. 391 § 1 k.p.k., ujawniając zeznania świadka na rozprawie.

We wskazanym przepisie wymieniono kazuistycznie podstawy odczytania protokołów przesłuchania świadka nieobecnego na rozprawie, zaś jedną z rzeczonych podstaw odstąpienia od bezpośredniego przesłuchania świadka jest niemożność doręczenia mu wezwania, która to niemożność ma charakter trwały i rzeczywisty oraz przebywanie świadka za granicą. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy świadek nie przebywa pod wskazanym adresem, zaś próby ustalenia aktualnego miejsca jego pobytu zakończyły się niepowodzeniem. W konsekwencji przyjąć należy, iż Sąd przed skorzystaniem z uregulowania przewidzianego w tym artykule winien podjąć wszelkie możliwe czynności zamierzające do ustalenia miejsca, w którym świadek przebywa. Analiza akt niniejszego postępowania pozwala zaś na stwierdzenie, że takowe czynności zostały przez Sąd meriti podjęte. Wezwanie na termin rozprawy kierowane było do świadka na dwa wskazane adresy, jednakże niedoręczona korespondencja wróciła z pismem z K. w Ł., w treści którego wskazano, iż D. O. nie przebywa pod tymi adresami, nie posiada miejsca stałego zameldowania, jest poszukiwany celem doprowadzenia do odbycia kary i prawdopodobnie przebywa na terenie Wielkiej Brytanii (k. 890 i 898).

W świetle powyższych uwag zarzut bezpodstawnego odstąpienia od bezpośredniego przesłuchania świadka uznać należało za niezasadny. Podjęte przez Sąd a quo adekwatne czynności celem ustalenia aktualnego miejsca pobytu D. O. nie przyniosły spodziewanego rezultatu, zatem skorzystanie z uregulowania przewidzianego w przepisie art. 391 § 1 k.p.k. było jak najbardziej uzasadnione. Podkreślić warto, że obrońcy oskarżonych, w tym wprost obrońca

oskarżonego M. B. (1) i sam oskarżony, nie sprzeciwiali się wnioskowi o ujawnienie zeznań w tym trybie. Ujawniając depozycje świadka Sąd w dalszej kolejności dokonał ich wszechstronnej oceny, spełniającej wymogi nakreślone w art. 7 k.p.k. W sposób przekonujący wykazał, z jakich względów uznał owe depozycje za wiarygodne, odwołując się do konkretnych fragmentów jego wypowiedzi, wskazanych przez świadka detali, a także mając na uwadze fakt, iż pierwsze zeznania składane były przez niego zaledwie pięć dni po zdarzeniu. Zważyć przy tym wypada, iż przepis art. 391 § 1 k.p.k. nie uzależnia skorzystania z przewidzianej w nim możliwości od spełnienia dodatkowych warunków, w tym wagi i doniosłości odczytywanych zeznań dla merytorycznego rozstrzygnięcia. Podstawowym warunkiem jest jedynie zaistnienie sytuacji określonych w dyspozycji tego przepisu, wymienionych w sposób enumeratywny i w razie jego spełnienia sąd uprawniony jest do odczytywania protokołów uprzednio złożonych zeznań i uprawnienie to nie napotyka jakiegokolwiek ograniczenia poprzez to, iż waga odczytywanych zeznań jest kluczowa dla prowadzonego procesu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2008 r., II AKa 382/07, Prok. i Pr.-wkł. (...), wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 kwietnia 2013 r., II AKa 113/13, LEX nr 1316169). Przepisy procedury karnej nie przyznają też prymatu zeznaniom złożonym przed Sądem nad zeznaniami złożonymi w toku postępowania przygotowawczego. W konsekwencji należało przyjąć, iż sposób postępowania Sądu Rejonowego w tym zakresie był w pełni prawidłowy i nie rzutował w żadnej mierze na prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż żaden z trzech wymienionych świadków nie miał interesu w tym, by obciążać pracowników administracji więziennej odpowiedzialnością za określone zaniedbania. Należy wszak zdawać sobie sprawę z realiów panujących w takiej jednostce, w której więźniowie pozostają w określonym stosunku zależności od osób sprawujących nad nimi kontrolę oraz od siebie nawzajem. Sytuacja, w której znaleźli się osadzeni w celi nr 71, wcale zatem nie należała do komfortowych. Kierowani bowiem zwykłym, ludzkim odruchem współczucia dla nieznanego im penitencjariusza zdecydowali się złożyć zeznania obciążające zarówno jego oprawców, jak i strażników więziennych, którzy nie zareagowali na otrzymane zgłoszenie w regulaminowy sposób, a to mogło rodzić niekorzystne dla nich samej konsekwencje. O tym, jak ryzykowna była to decyzja świadczy chociażby postawa R. Z. (3), prezentowana w toku postępowania jurysdykcyjnego. Uprzednio przesłuchiwany świadek wskazał, iż przez około trzy dni słyszał odgłosy jęków i płaczu, dobiegające z celi znajdującej się nad jego celą, zaś ów fakt był zgłaszany oddziałowemu. Przed Sądem nie wycofał się z tej wersji, jednakże powoływał się na kłopoty z pamięcią. Użył przy tym następujących sformułowań: „ja już jestem zakręcony żeby nie zeznawać, ja to podtrzymuję”, „takie zajście w kryminale miałem pierwszy raz, że wyszła ta afera, że muszę zeznawać jako świadek. Ja już, kurde, nie wiem, jak to mówić, że doszło do jakiegoś pobicia” (k. 881v). Powyższe stwierdzenia ewidentnie stanowiły przejaw obaw świadka związanych z występowaniem w przedmiotowym postępowaniu i ewentualnymi, możliwymi do przewidzenia reperkusjami, związanymi z „donoszeniem” na kolegów czy też strażników. W tożsamy sposób wypowiedzi świadka zinterpretowała biegła psycholog kliniczny wskazując, iż „sposobu składania przez świadka zeznań nie można uznać za bezpośrednio spowodowanego istotnymi zaburzeniami funkcjonowania umysłowego ani poznawczego, natomiast ma on związek z czynnikami zewnętrznymi, np. obawą przed negatywnymi skutkami zeznań i/lub niechęcią do uczestnictwa w przedmiotowym postępowaniu” (opinia k. 959). Ten fragment opinii skarżąca przemilczała, oceniając enuncjacje świadka jako niespójne, podczas gdy najpełniej oddaje on przyczyny takiej właśnie postawy procesowej R. Z. (3).

Zważyć przy tym należy, iż Sąd a quo miał na względzie chwiejność i niejednoznaczność twierdzeń R. Z. (3), co właśnie stanowiło asumpt do dopuszczenia dowodu z rzeczonej opinii biegłej psycholog (k. 958). Nie sposób także podzielić stanowiska skarżącej, jakoby Sąd meriti odstąpił od bezpośredniego przeprowadzenia przed Sądem dowodu z uzupełniających zeznań świadka R. Z. i zastąpił je opinią biegłego psychologa. Analogicznie jak w przypadku D. O. Sąd podjął czynności zmierzające do sprowadzenia R. Z. (3) na rozprawę celem przesłuchania go w obecności biegłej, jednakże nie udało się ustalić aktualnego miejsca pobytu świadka. W tej sytuacji Sąd mógł jedynie dokonać oceny wiarygodności depozycji świadka, którymi dysponował, czyniąc to przez pryzmat wniosków opinii psychologicznej, nie zaś poprzez zastąpienie zeznań ową opinią.

W toku niniejszej sprawy, w kontekście oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, nie mogą być ignorowane zasady wiedzy i doświadczenia życiowego. Dokonując zaś analizy apelacji obrońcy M. B. (1), podobnie zresztą uwag

Dyrektora Aresztu Śledczego w Ł. zawartych częściowo w sprawozdaniu z postępowania dyscyplinarnego, owe zasady są kompletnie pomijane, zaś prezentowane wnioski następują wbrew ich treści. Wydawać by się bowiem mogło, że osoby, które zajmują się zawodowo odpowiedzialnością karną, wykonywaniem kar izolacyjnych posiadają wiedzę i doświadczenie życiowe odnoszące się do niepisanych zasad panujących w tego typu jednostkach penitencjarnych, w tym zasad tzw. podkultury więziennej. W tym zaś zakresie nie sposób pomijać jednego, zasadniczego aspektu, iż w podkulturze więziennej jedną z nieakceptowanych postaw jest złożenie zeznań (oświadczeń, przekazanie informacji) dotyczących nagannych zachowań innych osadzonych (więźniów), w szczególności tzw. grypsujących. Przyjęcie odmiennej postawy zawsze wiąże się z dużą odwagą osobistą, gdyż konsekwencje dla osób przyjmujących wskazaną postawę mogą być rzeczywiście poważne. W tym aspekcie źle rozumiana solidarność między osadzonymi (więźniami) jest daleko idąca. Oczywiście kwestia ta nie ma decydującego znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań poszczególnych świadków, ale nie może być ona jednocześnie zupełnie niedostrzegana i ostentacyjnie pomijana, jak czyni to obrońca M. B. (1). Ten element jest bowiem ważki, gdyż rzutuje on na stan emocjonalny osób (świadków). W sytuacji zaś, gdy składane zeznania stanowią jednocześnie określony element obciążający zarówno innych osadzonych (więźniów), jak i pracowników Służby Więziennej, dochodzi do daleko idącego, z psychologicznego punktu widzenia, obciążenia osób składających zeznania, ich trudnej sytuacji emocjonalnej. Tych okoliczności i wiedzy życiowej nie sposób ignorować w kontekście oceny wiarygodności zeznań świadków, gdyż brak ujęcia tych elementów stanowiłoby dowolność owych ocen w kontekście zasad określonych w normie art. 7 k.p.k.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przeprowadzenia bezkrytycznej oceny zeznań świadka G. K. (1). Przeprowadzając kompleksową analizę depozycji obciążających oskarżonych Sąd a quo miał na uwadze to, że tworzyły one spójną całość i wzajemnie się uzupełniały. G. K. (1) opisał przebieg wydarzeń, które rozegrały się w nocy z 3 na 4 października 2015 roku, w tożsamy sposób jak uczynił to D. O.. Swoje relacje potwierdził przed Sądem, przyznając spontanicznie, że gdy słyszał odgłosy wskazujące na to, że ktoś na górze jest gwałcony lub bity, zrobiło mu się szkoda tej osoby, co zaowocowało decyzją o poinformowaniu oddziałowego o problemie. Okoliczność, iż świadek początkowo wyraził gotowość poddania się badaniu wariografem, a następnie nie reagował na próby kontaktu telefonicznego, nie mogła automatycznie przesądzać o niewiarygodności jego relacji.

W ocenie Sądu odwoławczego dowód z badania wariograficznego, w realiach sprawy, w ogóle uznać należało za zbędny. Przesłuchiwany przed Sądem G. K. (1) zrelacjonował przebieg zdarzenia w sposób możliwie jak najbardziej szczegółowy, zważywszy na upływ niemal dwóch lat od momentu jego zaistnienia. Świadek wskazał, z jakich powodów podjął wspólnie z pozostałymi osadzonymi decyzję o poinformowaniu oddziałowego o niepokojących wydarzeniach z celi na górze, przyznał mianowicie, że zrobiło mu się żal człowieka, wobec którego ewidentnie stosowano przemoc. Brak reakcji świadka na kolejne próby wezwania (kontaktu) nie mogły wpływać na ocenę wiarygodności jego depozycji, w istocie bowiem brak jest danych pozwalających na stwierdzenie, jakimi względami kierował się w tym zakresie G. K. (1), a przy tym miał on nawet prawo cofnąć zgodę na przeprowadzenie owych badań, co obligowało Sąd a quo do odstąpienia od przeprowadzenia dowodu. Stosownie bowiem do treści art. 199a k.p.k., zgoda osoby poddanej takowemu badaniu jest obligatoryjna.

W odniesieniu do kwestii przeprowadzenia badań wariograficznych należy od razu podkreślić, iż pierwotna decyzja Sądu I instancji o przeprowadzeniu tych badań w stosunku do świadka G. K. (1) była błędna. Sąd odwoławczy nie widzi konieczności czynienia rozważań w aspekcie dopuszczalności owych badań na dalszych etapach postępowania, gdyż w sprawie nie ma to istotnego znaczenia, choć spór doktrynalny i orzeczniczy w tym aspekcie istnieje. Niezależnie jednak od tego, brak jest sporu co do tego, że przeprowadzenie tego typu badań na etapie zaawansowanego postępowania sądowego w sprawie jest pozbawione jakichkolwiek racji, nawet przy przyjęciu koncepcji dalej idącej, a dotyczącej możliwości przeprowadzania badań poligraficznych poza zakresem granic ujętych w normie art. 192 k.p.k. Warto bowiem w tym miejscu odwołać się do ugruntowanego stanowiska judykatury, zgodnie z którym ekspertyza wariograficzna nie może stanowić podstawy oceny wiarygodności danego źródła dowodowego, jako że wynik badania ukazuje tylko, w jaki sposób reagowała badana osoba na zadawane jej pytania, co służyć ma ujawnieniu emocjonalnych śladów zdarzenia w psychice badanego. Podnosi się również, iż ów pomocniczy dowód ma największą wartość na początkowym etapie postępowania, natomiast jego znaczenie maleje z upływem czasu, co związane jest

również z ilością czynności procesowych z udziałem osoby badanej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 grudnia 2017 r., II AKa 232/17; LEX nr 2561683). Oznacza to wprost, że przeprowadzenie badań wariograficznych na zaawansowanym etapie rozpoznania sprawy (postępowania sądowego) nie ma żadnych praktycznych racji, jak również nie dawałoby jakichkolwiek podstaw do wywodzenia z owego badania istotnych wniosków. Dotyczyłoby to również ewentualnego przeprowadzenia tego typu badania w odniesieniu do M. B. (1), choć należy także zauważyć, iż w stosunku do oskarżonego obrońca nie widziała akurat takiej potrzeby, jak też z tego powodu nie wywodziła daleko idących konsekwencji, czyniąc to jednak wobec świadków.

Dokonanej przez Sąd meriti oceny kluczowych deponycji wyżej wymienionych świadków nie mogły podważyć relacje pozostałych współosadzonych, na które powoływała się skarżąca w apelacji. Fakt, że osadzeni w innych celach nie słyszeli odgłosów bicia czy też wołania o pomoc nie wykluczał tego, że takie odgłosy słyszeli więźniowie znajdujący się w celi zlokalizowanej tuż pod feralną celą nr 111. Nadmienić również w tym miejscu można, iż świadek Z. R. zasygnalizował, że inni osadzeni podczas spacerów poruszali temat znęcania się więźniów z celi nr 111 nad pokrzywdzonym, na co podobno miała nie reagować Służba Więzienna (k. 737). Z treści owych zeznań wyprowadzić można wniosek, że o ile faktycznie o tego rodzaju sprawach osadzeni niechętnie wypowiadają się oficjalnie, również z przyczyn podanych wyżej, to nie przechodzą one bez echa w ich środowisku, a przekaz dotyczący owej sprawy miał właśnie tak kształt.

Wbrew opinii skarżącej, wiarygodności zeznań świadków z celi nr 71 nie mogły także podważyć deponicje K. S. (2), do których Sąd meriti słusznie odniósł się z dużą rezerwą, mając na względzie fakt, iż przeciwko K. S. (2) toczy się postępowanie w sprawie znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad A. K.. Wspominał on wprawdzie jedynie o osobie T. K. (1) jako kontrolującym, niemniej jednak z treści jego deponicji wynikało, że tej nocy osadzeni z celi nr 111 byli kontrolowani przez strażników, przy czym nie opisywał on całego zajścia w sposób szczegółowy, a w szczególności zaś unikał poruszania tematu związanego z przyczynami niedyspozycji współosadzonego A. K. i własnymi reakcjami na zły stan poszkodowanego. Brak jest przy tym podstaw do stwierdzenia, iż K. S. (2) podczas rozprawy nie rozpoznał M. B. (1) jako oddziałowego, który przyszedł do celi nr 111 w dniu 4.10.2015 roku. Świadek w ogóle nie wypowiadał się w tym temacie, wskazując jedynie, że w sprawie kondycji A. K. rozmawiał chyba z oddziałowym T. (k. 832v). Jednocześnie warto nawiązać do twierdzeń świadka, które oddają istotę warunków panujących na oddziałach penitencjarnych. K. S. (2) wspominał bowiem o szykanach, jakie spotkały go ze strony pracowników administracji Aresztu Śledczego w związku z tzw. „sprawą (...)” (k. 629, 630). O ile zatem relacje tego osadzonego traktować należało z ostrożnością z uwagi na fakt jego osobistego zaangażowania w równoległe toczące się przeciwko niemu postępowanie karne, o tyle pozwalają one też w pewnym sensie zrozumieć sposób funkcjonowania osadzonych w jednostce penitencjarnej oraz ich niechęć do sygnalizowania określonych zjawisk czy sytuacji pracownikom tej instytucji.

Konkludując przedmiotowe rozważania dotyczące prawidłowości przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy analizy kluczowych w niniejszej sprawie zeznań przyjąć należało, iż ocena ta nie nasuwa żadnych zastrzeżeń pod kątem jej zgodności z kryteriami wyrażonymi w art. 7 k.p.k. Twierdzenia skarżącej, jakoby deponicje wszystkich świadków z celi nr 71 były niespójne i labilne, mijały się z prawdą. Jak zostało wywiedzione powyżej, zarówno D. O. jak i G. K. (1) przedstawili spójną, logiczną i konsekwentną wersję zdarzenia, przy czym drugi z mężczyzn potwierdził ją przed Sądem. Wprawdzie D. O. z przyczyn niezależnych od Sądu nie został przezeń bezpośrednio przesłuchany, niemniej jednak należy mieć na uwadze to, że świadek ten trzykrotnie składał zeznania na etapie postępowania przygotowawczego, każdorazowo w zbieżny sposób opisując całe zajście, przy czym przepisy procedury karnej nie przewidują prymatu zeznań złożonych w postępowaniu jurysdykcyjnym. Jego relacje podlegały zatem ocenie jak każdy dowód w sprawie. Jednocześnie Sąd słusznie zauważył, że żaden ze świadków nie miał powodów, by zeznawać na niekorzyść oskarżonych w sprawie, zwłaszcza biorąc pod uwagę konsekwencje, z jakimi musieli się ewentualnie liczyć. Jedynie zatem w przypadku R. Z. (3) można mówić o pewnej labilności jego relacji, wynikającej głównie z przejawianej przez świadka niechęci do występowania w tej sprawie, czemu dał wyraz składając zeznania. Co jednak istotne, świadek ten podtrzymał treść poprzednio składanych deponicji, które zresztą nie były nacechowane szczegółowością. Postawa procesowa świadków, przejawiająca się w ogólnym aspekcie w unikaniu doprowadzenia na rozprawę nie

mogła skutecznie podważyć wiarygodności ich relacji, jako że mogła być podyktowana różnymi czynnikami, w tym też obawą przed możliwymi reperkusjami.

W dalszej kolejności należy zauważyć, że wszelkie zastrzeżenia skarżącej dotyczące jakoby niewłaściwego wskazania przez świadków oddziałowego M. B. (1) jako funkcjonariusza, któremu zgłaszali niepokojące odgłosy dochodzące z celi nr 111, pozostają w istocie bez znaczenia wobec występowania w sprawie obiektywnych dowodów ewidentnie wskazujących na to, że w dniach 3/4 października 2015 roku w godzinach 18:00-6:00 służbę na oddziałach pełniło dwóch strażników, a mianowicie oskarżeni T. K. (1) oraz M. B. (1). Wynika to wprost z pism kierowanych z Aresztu Śledczego (k. 142) oraz zeznań zastępcy dowódcy zmiany D. P. (2) (k. 645-647) czy też dowódcy zmiany M. B. (4) (k. 616 i 618). D. O. konsekwentnie wskazywał, że oddziałowym, który został powiadomiony o fakcie stosowania przemocy wobec współwięźnia nie był T. K. (1) ps. (...), który natomiast w dalszej sekwencji zdarzeń odradzał wykonanie w tej sprawie telefonu do dowódcy zmiany. Skoro nie był to T. K. (1), musiał nim być M. B. (1). Oskarżony ten przyznał również, że pełnił służbę na oddziale B1 i B2, obejmującym celę nr 71, zaprzeczając jedynie, by osadzeni z tej celi zgłaszali mu jakieś problemy czy nieprawidłowości (k. 830 i 831). Wszelkie dywagacje na temat niewłaściwej identyfikacji M. B. (1) tracą wobec tego na znaczeniu.

Zupełnie niezrozumiałym jest zarzut, iż w sprawie nie dowiedziono, czy pobicie A. K. powodujące bardzo poważne konsekwencje dla jego życia i funkcjonowania miało miejsce jedynie w nocy z 3 na 4 października 2015 roku, tj. w noc służby oskarżonego M. B. (1), czy też może wcześniej, skoro postępowanie przeciwko współosadzonym z celi nr 111 K. S. i S. R. nadal jest w toku. Tymczasem z analizy akt sprawy płynie jednoznaczna konkluzja, iż podczas apelu przeprowadzonego w dniu 3 października 2015 roku o godzinie 20:00 pokrzywdzony A. K. stał o własnych siłach przy swoim łóżku, natomiast w trakcie porannego apelu w dniu 4 października 2015 roku o godzinie 6:15 stwierdzono u osadzonego obrażenia, które uniemożliwiały mu samodzielne utrzymanie postawy oraz nawiązanie z nim logicznego kontaktu. O tym, jak rozległe i poważne były to urazy świadczą opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej, radiologii oraz psychologii. Dość wspomnieć, że ze względu na stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia czaszkowo-mózgowe oraz w obrębie klatki piersiowej doszło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Owe obrażenia musiały zatem powstać w czasie ustalonym przez Sąd a quo, a przy tym ich charakter odpowiada opisom, jakie przedstawili osadzeni w celi nr 71, wspominając o odgłosach bicia z pięści, jękach, odgłosie upadku z łóżka na podłogę, charakterystycznego odgłosu powietrza wydobywającego się z płuc na skutek silnego oddziaływania na klatkę piersiową.

Nie budzi jednocześnie wątpliwości, że takowe zdarzenie nie zostało w żaden sposób odnotowane przez oskarżonych. Nie zgłosili oni dowódcy zmiany jak i jego zastępcy żadnych nadzwyczajnych wypadków, nie udokumentowali zdarzenia pisemną notatką służbową czy też choćby wzmianką, w istocie też nie przejawili zainteresowania, by w adekwatny sposób zweryfikować zgłoszenie, nie mówiąc już o podjęciu działań zmierzających do udzielenia pomocy poszkodowanemu. Takie zaś obowiązki ciążyły na nich na mocy uregulowań ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej, znajdującej uzupełnienie w Zarządzeniu nr (...) Dyrektora Aresztu Śledczego w Ł. z dnia 9 kwietnia 2014 roku – załączniku nr 2 Algorytm postępowania funkcjonariusza w wypadku stwierdzenia zdarzenia nietypowego lub niepokojącego. Oskarżony M. B. (1) swoje zaniechania na tym polu argumentował brakiem wiedzy o zdarzeniu, zaprzeczając, by osadzeni zgłaszali mu jakieś problemy. Jak zostało wywiedzione powyżej, z zeznań świadków D. O., G. K. (1) oraz R. Z. (3), zasadnie uznanych za wiarygodne płynął wniosek zgoła przeciwny, a mianowicie że oddziałowy M. B. (1) został poinformowany o zdarzeniu nadzwyczajnym w postaci stosowania przemocy wobec współosadzonego, która to informacja wymagała niezwłocznej weryfikacji, przekazania ustaleń bezpośrednio przełożonemu, podjęcia w miarę potrzeby działań doraźnych oraz właściwego udokumentowania. Oskarżony ograniczył się jedynie do udania się pod celę nr 111 i zapytania przez drzwi, czy coś się dzieje. Za radą T. K. (1) odstąpił od wykonania telefonu do dowódcy zmiany. Również T. K. (1), który kontrolował cele około godziny 1:00, a zatem gdy ustały już odgłosy bicia, nie odnotował żadnych nieprawidłowości w książce przebiegu służby, mimo że w trakcie tej kontroli A. K. leżał na podłodze, o czym też informował osadzony K. S. (2). O tym, że oddziałowi powzięli informację o zajściu świadczyła także pośrednio treść sprawozdania z czynności wyjaśniających okoliczności i przyczyny powstania oraz przebieg zdarzenia mającego w postaci znęcania się nad osadzonym A. K., sporządzonego w dniu 5 listopada 2015 roku i

zatwierdzonego przez Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Ł., w którym wskazano, iż kontrole zachowania osadzonych w celi nr 111 w godzinach nocnych 4 października 2015 roku były zintensyfikowane, o czym świadczył fakt zapalania o określonych porach światła w celi mieszkalnej. Powyższe miało dowodzić, że oddziałowi pozyskali wiedzę odnośnie zdarzenia nietypowego, co skłoniło ich do przeprowadzania częstszych, niestety nieefektywnych kontroli mieszkańców tej konkretnej celi (k. 152v).

W świetle powyższego wyjaśnienia oskarżonych, nie przyznających się do winy, uznać należało za nieprzekonujące i niewiarygodne. Dla oceny ich zachowania przez pryzmat znamion wymienionych w przepisie art. 231 § 1 k.k. nie miały również znaczenia wyniki przeprowadzonego przez Dyrektora Aresztu Śledczego postępowania dyscyplinarnego, do której to okoliczności w sposób wyczerpujący odniósł się Sąd a quo. Zauważyć również należy, iż skarżąca zupełnie pominęła w swoich rozważaniach wnioski zawarte w przywołanym już sprawozdaniu, które to wnioski miały skrajnie niekorzystny dla oskarżonych wydźwięk (sprawozdanie k. 143-155).

Podsumowując dotychczasowe rozważania można stwierdzić, iż Sąd a quo należycie wyłuszczył powody, dla których uznał, iż oskarżeni M. B. (1) oraz T. K. (1) dopuścili się czynów wyczerpujących dyspozycję art. 231 § 1 k.k. Niedopełnieniem obowiązków w rozumieniu powyższego przepisu jest niedokonanie czynności, która leży w sferze kompetencji danej osoby i której dokonanie było w określonej sytuacji obligatoryjne. Czynność wykonawcza analizowanego występkę polega natomiast na działaniu na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegóły, dotyczące doktrynalnych sporów toczących się wokół kwestii skutkowego bądź formalnego charakteru przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., stwierdzić należy z całą pewnością, iż za takowy skutek nie można było uznać obrażeń ciała, jakich doznał A. K. w związku z dotkliwym pobiciem. Okoliczność ta może być rozpatrywana na etapie wymierzania kary, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się oskarżonych do pogorszenia stanu zdrowia pokrzywdzonego wskutek nieudzielenia mu pomocy medycznej, natomiast niewątpliwie nie należy ona do znamion czynu zabronionego, stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania. Oskarżyciel publiczny w nieprawidłowy sposób sformułował zatem w akcie oskarżenia opis czynu zarzucanego obu oskarżonym, natomiast Sąd a quo w pełni zasadnie dokonał jego modyfikacji, precyzując przy tym, jakiego rodzaju obowiązków nie dopełnili oskarżeni. W żadnej mierze nie można podzielić opinii skarżącej, jakoby skazanie nastąpiło poza granicami wyznaczonymi aktem oskarżenia, która swoje stanowisko opierała na konstatacji, iż Sąd „zgoła odmiennie przypisał czyn oskarżonemu M. B.” (str. 8 apelacji).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.09.2014r., II KK 234/14, OSNKW 2015/2/14). Tożsamość czynu zarzucanego i przypisanego badana być powinna indywidualnie, w odniesieniu do konkretnych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, z odwołaniem do pojęcia zdarzenia historycznego i jego granic oraz do rozsądnej życiowej oceny, nie tylko przy tym sądu i stron czy uczestników postępowania, ale i hipotetycznego postronnego obserwatora procesu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2011r., III KK 366/10) W orzecznictwie przyjmuje się, że granice oskarżenia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia historycznego, można przypisać oskarżonemu czyn, nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka. Ramy tożsamości zdarzenia historycznego wyznaczone są zaś przez takie elementy, jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, tożsamość określenia jego miejsca i czasu, ale także zachowanie choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś wspólny obszar wyznaczony znamionami tych czynów. O jedności czynu, jako jednego impulsu woli, świadczy nadto jedność zamiaru sprawców przestępstwa (wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2006 r., WK 27/05; OSNwSK 1/2006, poz. 234; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 29 października 2008 r., II AKz 777/08; LEX nr 477769).

Dokonanie porównania pomiędzy czynem zarzucanym i przypisanym oskarżonemu przez pryzmat wskazanych powyżej kryteriów pozwala na stwierdzenie, że ocenie Sądu poddane zostało to samo, ściśle skonkretyzowane zdarzenie w jego faktycznych granicach, sprowadzające się do niedopełnienia przez oskarżonego M. B. (1) w dniu

4 października 2015 roku obowiązków, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego. Sąd meriti trafnie uszczegółowił zakres owych obowiązków, czyniąc tym samym niejako odwołanie na aktów normatywnych regulujących tę kwestię. Zaniechania oskarżonego dotyczyły tożsamego zdarzenia o charakterze nadzwyczajnym, polegającego na popełnieniu przestępstwa przeciwko życiu i wolności seksualnej na szkodę A. K., co do którego zaistnienia oskarżony powziął stosowną informację, nie wdrażając w związku z tym odpowiedniej procedury postępowania.

W takim stanie rzeczy brak było podstaw do uznania, że w sprawie doszło do naruszenia wyrażonej w art. 14 § 1 k.p.k. zasady skargowości.

Mając na względzie powyższe stwierdzić wypada, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, sprowadzającą się do forsowania własnej oceny zdarzenia, które było przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom skarżącej ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie i wnikliwie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za odmową waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych oraz uznaniem za pełnoprawne źródła dowodowe depozycji świadków D. O., G. K. (1) i R. Z. (3). Sąd meriti przekonująco umotywował swoje stanowisko i nie sposób czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy, z niekorzyścią dla oskarżonych.

W szczególności nie sposób podzielić zasadności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., bowiem dokonana ocena dowodów odpowiada wszystkim kryteriom wyrażonym w tym przepisie. W ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż M. B. (1) swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie.

W świetle powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącą zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu przez Sąd a quo, że oskarżony M. B. (1) miał wiedzę o zaistnieniu lub możliwości zaistnienia zdarzenia nietypowego lub niepokojącego na oddziale B3 i nie wdrożył odpowiedniej procedury postępowania. O błędzie w ustaleniach faktycznych można bowiem mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten mógłby być zatem skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Złożona apelacja takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja jest jedynie dowolną oceną faktów i okoliczności i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd meriti ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Ustalony przez Sąd a quo stan faktyczny uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu.

W przedmiotowej sprawie nie zachodziły również podstawy do ingerowania w treść rozstrzygnięcia w zakresie orzeczenia o karze. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy orzeczona kara nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celów kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się

zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073). Ponadto, orzeczona kara lub środek karny mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKa 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się Sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd meriti wymierzył oskarżonemu M. B. (1) karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, zobowiązując go do cyklicznego informowania kuratora sądowego o przebiegu próby, a nadto orzekł wobec niego zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza Służby Więziennej przez okres 3 lat, analogicznie jak w przypadku współoskarżonego T. K. (1). W pisemnych motywach rozstrzygnięcia wskazał, na jakich opierał się w tym zakresie przesłankach, wymieniając wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, na który składało się przede wszystkim działanie z zamiarem bezpośrednim, przemyślanym, na szkodę zarówno interesu publicznego jak i interesu prywatnego – zważyć przy tym należy, iż w treści przepisu art. 231 § 1 k.k. użyto spójnika „lub” stanowiącego alternatywę nierozłączną, a zatem nie jest konieczne, by sprawca swoim działaniem szkodził owym interesom jednocześnie, podczas gdy w analizowanym przypadku z taką sytuacją mamy do czynienia. Nie ulega zatem wątpliwości, iż ta okoliczność również miała charakter obciążający dla wymiaru kary. Godzi się także podkreślić wagę naruszonych przez oskarżonego obowiązków, jako że zostało wykazane, iż M. B. (1) nie wykonał żadnej z czynności, do której obowiązany był na mocy zarządzenia, precyzującego algorytm postępowania funkcjonariusza w razie stwierdzenia zdarzenia nietypowego. Wreszcie też nie należało tracić z pola widzenia dalszych konsekwencji zaniechań oskarżonego w postaci bezpośredniego zagrożenia życia osadzonego A. K., któremu oddziałowi nie zapewnili należytego bezpieczeństwa oraz nie udzielili wymaganej w stwierdzonych okolicznościach pomocy medycznej. Sygnalizowana kwestia nie zawiera się w znamionach przypisanego oskarżonemu czynu zabronionego, natomiast niewątpliwie przekłada się na ocenę stopnia społecznej szkodliwości inkryminowanego zachowania. Powyższe okoliczności przemawiały jednocześnie za zasadnością orzeczonego przez Sąd środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu funkcjonariusza Służby Więziennej. Oskarżony nie sprostował bowiem podstawowym obowiązkom, mającym kapitalne znaczenie tak dla prawidłowego funkcjonowania państwa i podległych mu jednostek penitencjarnych, jak i dla bezpieczeństwa osobistego każdego ze skazanych. Swoją postawą wykazał zatem, iż dalsze wykonywanie przez niego zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem, w tym wypadku prawidłowości funkcjonowania jednostki penitencjarnej, z którą to konkluzją nie sposób polemizować. Skarżąca w treści apelacji nie zarzucała zresztą wprost rażącej niewspółmierności orzeczonej kary i środka karnego, a jedynie wskazywała, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na uznanie sprawstwa i winy oskarżonego, które to stanowisko zostało skutecznie obalone.

Kontrola instancyjna przedmiotowego rozstrzygnięcia wykazała wobec powyższego, iż kształtując wymiar kary względem M. B. (1) Sąd Rejonowy należycie rozważył wszystkie dyrektywy określone w art. 53 § 1-3 k.k., mając bacznie, aby dolegliwość sankcji nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, który określić należało jako znaczny, a także stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego się dopuścił. Sąd a quo wskazał powody, dla których uznał, że kara nieizolacyjna jednego roku pozbawienia wolności oraz zastosowany środek karny uświadomią oskarżonemu wagę popełnionego czynu oraz umożliwią wyciągnięcie racjonalnych wniosków z dotychczasowego postępowania, przyczyniając się w ten sposób do ukształtowania pożądanej postawy na przyszłość. Orzeczony okres próby pozwoli na zweryfikowanie sformułowanej prognozy kryminologicznej. Tego rodzaju sankcja w należyty sposób winna ukształtować świadomość prawną społeczeństwa, a przede wszystkim grupy zawodowej, w ramach której funkcjonuje oskarżony.

Z racji tego, że podniesione w apelacji zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku, Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 220 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

W skład powyższej kwoty weszły:

- 180 zł – opłata od kary pozbawienia wolności ustalona na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 30 zł – opłata za wydanie informacji o karalności z Krajowego Rejestru Karnego, naliczona na podstawie § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. 2014 r., poz. 861);
- ryczałt za doręczenie wezwań i pism w kwocie 20 zł, dzielonej równo między oskarżonych w sprawie – na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2003 r., Nr 108, poz. 1026).